

Nie bójcie się lina!

Tomasz Sikorski: „Na maj zawsze czekam z wypiekami na twarzy. Nie dlatego, że wcześniej nie wędkuję, bo jeśli nie ma lodu, mój sezon trwa cały rok. Ale to właśnie w maju otwiera się szeroka paleta możliwości łowienia zielonych „prosiaczków” na feeder. W marcu i kwietniu też się trafiają, ale wtedy trzeba na ochotkę, delikatnie i na żyłki „zero zero nic”. Potem możliwości jest zdecydowanie więcej, bo ryby nie są aż tak ostrożne w cieplejszej i biologicznie brudniejszej nieco wodzie.



Zima w tym roku by?a d?uga i mro?na, wi?c wszystkie zmiany w naturze przebiega?y wolniej, ni? w poprzednich latach. W rzekach trudniej by?o namierzy? przedtar?owe leszcze, a moje typowe ?owiska linowe wolne od lodu by?y dopiero w po?owie marca. Wszystko do ?ycia budzi?o si? zdecydowanie wolniej.

Ciesz? si?, ?e mam swoje ulubione akwenty, w których nie do??, ?e mieszkaj? te zielone skarby, to jeszcze wiem, w jakich miejscach lubi? ?erowa?. Oczywi?cie mam na my?li przede wszystkim pola gr??eli, które by? mo?e (gdy czytacie ten artyku?) jeszcze nie wysz?y z wody. Ja wiem, gdzie s?, bo w?dkuj? wiele lat na swoich wodach. Je?li macie podobnie i znacie wod? jak w?asn? kiesze?, to ?adnych problemów ze zlokalizowaniem linowego ?owiska nie b?dzie, bo w?a?nie tam, na ?odygach i w resztkach obumar?ych, zesz?orocznych ro?lin, rozwija si? ?ycie, którym na co dzie? karmi? si? ryby.

Dziewicze miejsca

Je?li dopiero si? zabieracie za ?owienie linów lub chcecie to robi? na zupe?nie nowej wodzie, to warto przede wszystkim u?y? j?zyka za przewodnika i popyta?, gdzie ?owi si? liny. Oczywi?cie rzadko kiedy dowiemy si? prawdy, bo wi?kszo?? w?dkarzy chroni swoje tajemnice. Warto wi?c zacz?? samodzielnie ob?awia? przybrze?ne partie litoralne. Je?li ?owisko nie jest g??bokie, dno ?agodnie opada, to warto sobie wygruntowa? i poszuka? miejsca w odleg?o?ci 10-15 m od brzegu. Liny ?eruj? te? oczywi?cie bli?ej, ale wtedy ?atwiej je sp?oszy? swoim zachowaniem na brzegu.

Je?li w?dkujecie w g??bszych miejscach, to warto szuka? pierwszego kantu i tam zacz?? n?cenie i w?dkowanie. To ulubione miejsce ryb, bo z brzegu cz?sto wymywane s? ró?ne przysmaki. Je?li natomiast

zaczynacie rozpoznawanie powiska wtedy, gdy grzywele są już widoczne, to nie ma się co zastanawiać i należy zanęcić na ich krańcu.

Na lina zawsze warto

Podziel się tu własną obserwacją, która ma Was zachęcić do nie odpuszczania wypadów na liny, bez względu na pogodę lub zmiany ciśnienia. Wielokrotnie, podczas wędkarskich wypraw na pobliskie glinianki spotkałem się z sytuacją, że przy dużych wahaniami ciśnienia, kiedy jeden leszczyk czy płoć nie miały nawet ochoty ruszyć się z miejsca w zanęcone przeze mnie powisko, wtedy bardzo często pojawiały się tam wążynie liny. Już po pierwszym takim wędkowaniu postanowiłem sprawdzić, czy taka sytuacja się powtórzy. Oczywiście ...”

Na stronie 16 WW 5/26 Tomasz Sikorski dzieli się swoimi doświadczeniami w wędzieniu linów.

26 kwietnia 2026, 00:09